



Kościół św. Janów w Toruniu
w latach 30. XX wieku. Fot. NAC

J. ROBERT KUDELSKI

TAJEMNICA PIĘKNEJ MADONNY

THE MYSTERY OF THE BEAUTY MADONNA

Since the first weeks of World War II, Germans organised operations designed to take over Polish public and private art collections. This campaign encompassed not only the areas under their occupation (The General Government), but also those incorporated into the Third Reich. Most of the historic objects which had been located in Upper Silesia, in the River Warta Country and the Gdansk-Western Prussia Province were considered to be part of the German cultural heritage and left in local museums. Such was the fate of e.g. the art collection of the city of Toruń, including a priceless Gothic sculpture called the Beauty Madonna. During the war, this unique historic object was under the care of the conservator, Engineer Erich Volmar, PhD. Due to the threat of bombardment, as early as August 1942 the collection was taken to the church in Lansen (Łążyń). Two years later it was secured in Gramtschen (Grębocin). In the summer of 1944 Volmar moved the most precious objects that were under his care, including the Madonna, and either took them far into Germany or hid them in the province. Although the conservator lived in the area of the former Western Prussia for as long as a year after the war, Polish officials did not ask him for information about the location of the Gothic sculpture. After the German inhabitants of the region were resettled, access to such information was lost. The Beauty Madonna is still on the list of wartime losses.

Od pierwszych dni września 1939 r. niemieccy specjaliści przetrząsali zbiory publiczne i kolekcje prywatne w poszukiwaniu dzieł sztuki, które miały zasilić zasoby muzealne III Rzeszy. Ich działalność na tym polu była prowadzona z różnym natężeniem przez cały okres wojny. Objęła ona nie tylko obszary okupowane (Generalne Gubernatorstwo), ale również tereny przyłączone do Rzeszy (Górny Śląsk, Kraj Warty i Gdańsk-Prusy Zachodnie). Przejmowano zbiory biblioteczne, archiwalne i kolekcje obejmujące wszystkie dziedziny sztuk plastycznych. Najcenniejsze obiekty „zabezpieczone” na terenie Generalnego Gubernatorstwa były przewożone do Krakowa. Zabytki znajdujące się na obszarach przyłączonych do Rzeszy traktowano w nieco odmienny sposób – zależny od ich proveniencji. Przedmioty o „charakterze niemieckim” pozostawiono w lokalnych placówkach muzealnych. Miały dowodzić istnienia wpływów „kultury germańskiej” na Wschodzie, a tym samym praw do tych terenów. Zbiory polskie najczęściej wywożono w głąb Rzeszy lub zasilano nimi lokalne kolekcje. W dużych ośrodkach miejskich muzea przemianowano na placówki niemieckie – m.in. w Katowicach, Bytomiu, Pozna-

niu i Gdańsku. W większości z nich urządzono również składnice dzieł sztuki przejęte z rąk polskich instytucji publicznych i prywatnych posiadaczy. Zabytki znajdujące się w mniejszych miastach trafiały pod opiekę urzędów konserwatorskich prowincji. W taki sposób potraktowano m.in. zbiory sztuki przechowywane na terenie Torunia. Historia tego miasta jest niezwykle skomplikowana – krzyżowały się tu wpływy Zachodu i Wschodu. Założyli je Krzyżacy w XIII w. na fundamencie grodu słowińskiego. Przez kilkaset lat, z krótkimi przerwami, Toruń (Thorn) był związany z Prusami. Na trwałe przypadł Rzeczypospolitej dopiero po odzyskaniu przez nasz kraj niepodległości na początku XX wieku. Wtedy też polscy historycy zaczęli odkrywać przed światem niezwykle bogactwo sztuki znajdującej się w tym mieście. Bolesław Makowski – proboszcz chojnicki, członek Towarzystwa Naukowego w Toruniu – w swojej pracy *Sztuka na Pomorzu. Jej dzieje i zabytki* opisał najcenniejsze obiekty znajdujące się w miejskich i kościelnych zbiorach sztuki: „Z rzeźby kamiennej dwa już tylko pozostają do wymienienia dzieła: w kościele św. Jana w Toruniu konsola z popiersiem Mojżesza oraz stojąca na niej statua Najświętszej Marii Panny z Dzieciątkiem, oba z piaskowca”¹. XIV-wieczna rzeźba przez długi czas była przechowywana w Johanneskirchen – kościele św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty. Polscy badacze uważali jednak, że Madonna była „...zaniedbana za czasów pruskich. Szarą farbą pomalowane, stało na jednym z bocznych ołtarzy. Dopiero w r. 1921, za inicjatywą polskiej władzy wojewódzkiej, przez znanego konserwatora prof. Rutkowskiego (prof. Jan Rutkowski był m.in. kierownikiem Pracowni Konserwacji Obrazów na Zamku Królewskim w Warszawie – uwaga autora) oczyszczone z kilkakrotnego pomalowania, umieszczone zostało na dawnej swej konsoli w godnym miejscu, w prezbiterium fary św. Jana”². W publikacji *Sztuka w Toruniu* z 1934 r. Gwido Chmarzyński pisał, że po tych zabiegach Piękna Madonna, jak zaczęto nazywać rzeźbę, wyznaczyła miastu honorowe miejsce na widowni plastycznych arcydzieł Europy, przedstawiając równocześnie jedną z najkapitałniejszych form powszechnie natenczas obowiązujących nakazów estetycznych...³. Rzeczywiście,



Piękna Madonna na cokole. Stan sprzed II wojny światowej.
Fot. MKiDN

gotycka rzeźba swoim pięknem i kunsztem wykonania wzbudzała zachwyt wiernych przybywających do kościoła św. Janów. Wywoływała też zainteresowanie historyków sztuki, którzy odnajdywali w niej kwintesencję środkowoeuropejskiego gotyku. Nieznany artysta, określany mianem Mistrza Pięknych Madonn, wyrzeźbił w wapieniu 115-centymetrową figurę Marii, trzymającej na lewym przedramieniu siedzącego Jezusa⁴. Głowę

matki w koronie zdobi welon na długich, falujących włosach, których loki otulają jej młodą i piękną twarz. Rzeźba została osadzona na konsoli przedstawiającej Mojżesza trzymającego w ręku tablicę z przykazaniami⁵.

Przez cały okres okupacji osobą bezpośrednio odpowiedzialną za losy dzieł sztuki znajdujących się na terenie prowincji Gdańsk-Prusy Zachodnie (obejmującej również Toruń) był konserwator zabytków dr inż. Erich Volmar. Do jego obowiązków należała m.in. opieka nad zbiorami sztuki przechowywanymi w kościołach – w tym Piękną Madonną. Przez niemal dwa lata nikt, poza nim, nie interesował się tą gotycką rzeźbą. Przypomniano sobie o niej dopiero w 1940 r. Powodem były uszkodzenia zabytku, do jakich doszło podczas sesji zdjęciowej dla jednego z wydawnictw publikujących pracę z zakresu sztuki. Fotograf Birkner próbował samodzielnie zdjąć rzeźbę z cokołu i w trakcie tej czynności „w miejscu starszego uszkodzenia doszło do pęknięcia rączki Dzieciątka. Ręka została prowizorycznie przyklejona klejem stolarskim, ale musiała później na nowo odpaść i przy tej okoliczności zaginęły trzy palce Dzieciątka”⁶. Latem 1940 roku urząd konserwatorski poinformował Vol-

mara, że zlecono renowację uszkodzonej rzeźby. „W dniu 29 sierpnia posłałem konserwatorów p. Haustein oraz p. Gronert do Torunia, by poprzez zastosowanie delikatnych kolców odpowiednio umocowali odłączony element”⁷. Incydent z Piękną Madonną spowodował, że urząd konserwatorski wydał dyspozycję, zgodnie z którą fotografowanie dzieł sztuki mogło się odbywać wyłącznie za zgodą specjalistów.

W marcu 1941 r. do Volmara napisał SS-Obersturmführer dr Alfred Kraut, główny referent w urzędzie Generalnego Powiernika dla Zabezpieczenia Niemieckich Dóbr Kulturalnych we Wschodnich Ziemiach Przyłączonych (Generaltruhänder für die Sicherstellung

deutschen Kulturgutes in den Eingegliederten Ostgebieten). Celem działalności tego urzędu było przejęcie dzieł sztuki i eksponatów naukowych stanowiących przed wojną własność polskich instytucji muzealnych, naukowych i osób prywatnych. „Urząd ten w czasie od grudnia 1939 r. do mniej więcej końca 1941 r. sprawował komisaryczne powiernictwo nad skonfiskowanymi przez HTO (Haupttreuhandstelle Ost – uwaga autora) i inne urzędy polskim tzw. dobrem kulturalnym (Kulturgut), a także za pośrednictwem swych rzeczoznawców, wyszukiwał w terenie, oceniał i zajmował dla HTO, w większości przypadków wywożąc do Berlina, odnalezione mienie kulturalne”⁸. Sprawa, z jaką urzędnik reprezentujący Generalnego Powiernika zwrócił się do Wolmara dotyczyła „dzieł sztuki wywiezionych z kościołów i Pięknej Madonny z Torunia”⁹. Kraut pisał do Wolmara, że zgodnie z informacją, jaką uzyskał od SS-Untersturmführera Johanna Wilhelma Dettenberga, jednego z rzeczoznawców zatrudnionych przez urząd Generalnego Powiernika, „...uszkodzona Piękna Madonna z Torunia wkrótce zostanie przeniesiona przez specjalistów z kościoła św. Janów do chronionego pomieszczenia w muzeum, gdzie będzie poddana kompleksowemu zabiegom konserwatorskim”¹⁰. Dettenberg chciał pozostawić rzeźbę w muzeum, ale inni specjaliści sprzeciwili się temu pomysłowi. Uważano, że powinna ona wrócić do kościoła św. Janów, z którym była związana od kilku stuleci. Warunkiem było tylko zapewnienie zabytkowi odpowiedniej opieki. Kraut zwrócił się więc do Wolmara z pytaniem „...czy istnieje możliwość umieszczenia rzeźby zgodnie z tradycją w kościele św. Jana i zapewnienia jej właściwych warunków. Co prawda, jak mi wyjaśniono, zabytek był tam narażony na szkody. Być może dałoby się ustawić Madonnę we wnętrzu”¹¹. Przyniesiona korespondencja wskazywała, że zabytkowa rzeźba wróci do toruńskiego kościoła. Późniejsze wydarzenia zmieniły jednak decyzje urzędników w tej sprawie.

Zachowane dokumenty archiwalne wskazują, że w sierpniu 1942 r. Piękną Madonnę planowano zdeponować w kościele katolickim w Lansen (Łążyn). Nie wiadomo jednak czy rzeźba rzeczywiście tam trafiła – w zachowanych materiałach archiwalnych brakuje potwierdzenia w tej sprawie. Kolejne dokumenty dotyczące losów tego zabytku datowane są na 1944 r. W liście z 31 lipca 1944 r. Erich Volmar poinformował radcę budowlanego Gonsera, że w obliczu spodziewanej ewakuacji urzędów i niemieckiej ludności cywilnej, jego współpracownicy (m.in. technik konserwatorski Kurt Scharping) podjęli działania zabezpieczające rzeźbę na wypadek transportu. Zabytek znajdował się wtedy w Gramtschen (obecnie Grębocin w gminie Lubicz). Urzędnicy zdecydowali, że Piękna Madonna powinna zostać potajemnie wywieziona na Zachód. Na wypadek protestów władz świeckich i du-

chownych przygotowano legendę, zgodnie z którą rzeźba miała wrócić do Torunia. Volmar poprosił Gonsera by ten przeprowadził „rozmowy z dr. Schwammbergerem oraz proboszczem dr. Mantheyem, aby obaj zachowali milczenie w tej sprawie”¹². W rzeczywistości dzieło sztuki miało zostać wywiezione w bezpieczne miejsce przez Wolmara i „dr. Angerholma”. W kolejnym liście [z 2 sierpnia 1944 r.] konserwator podziękował Gonserowi za udział w przygotowaniu zabytków do ewakuacji i poinformował go o planach dotyczących kilku wybranych dzieł sztuki. „Zamierzamy przewieźć dalej na Zachód krucyfiks z kościoła św. Janów, obecnie w Gostkau [Gostkowo w powiecie toruńskim – uwaga autora], i krucyfiks z kościoła Marii Panny, obecnie w Birglau [Bierzgłowo w powiecie toruńskim – uwaga autora]. „To samo dotyczy Pięknej Madonny. Proszę więc możliwie szybko zapakować oba dzieła, natomiast krucyfiks z kościoła św. Janów umocować w solidnym stelażu, a Corpus [rzeźba z przedstawieniem tzw. Corpus Christi – uwaga autora] z kościoła Panny Marii umieścić w solidnej skrzyni wypełnionej wełną drzewną [wiórki drewniane – uwaga autora]. Byłoby najlepiej, gdyby oba dzieła przewiózł Pan do Torunia, skąd zostaną wywiezione w dalszą drogę”¹³. Wszystko wskazuje na to, że Niemcom udało się potajemnie wywieźć na Zachód część toruńskich zbiorów. Ślad po Pięknej Madonnie urywa się bowiem w tym miejscu.

Przez cały okres wojny polscy historycy sztuki i muzealnicy starali się gromadzić informacje na temat działań podejmowanych przez władze okupacyjne w stosunku do zbiorów sztuki – zarówno na terenie Generalnego Gubernatorstwa jak również na obszarach przyłączonych do Rzeszy i ziemiach zajętych we wrześniu 1939 r. przez Rosjan. Zbierano dane dotyczące nie tylko wywożonych obiektów, ale także osób, które brały udział w tym procederze. Wśród raportów napływających z różnych części kraju

znalazły się informacje dotyczące Pięknej Madonny. W pracy *Straty kultury polskiej. Katalog strat kultury polskiej pod okupacją niemiecką 1939–1944* Karol Estreicher, kierujący w Londynie Biurem Rewindykacji Strat Kulturalnych przy rządzie RP na uchodźstwie, napisał, że rzeźba została najprawdopodobniej wywieziona z Torunia do Gdańska przez dyrektora lokalnego muzeum o nazwisku „Drozd”. Estreicher miał na myśli prof. Williego Drosta, dyrektora Muzeum Miejskiego w Gdańsku. Rzeczywiście, wraz z dr. Erichem Volmarem pod koniec wojny prowadził on zabezpieczenie, a później ewakuację najcenniejszych zabytków. Jego wiedza na temat miejsc ukrycia zbiorów sztuki była oczywiście bezcenna. Po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną Drost został zmuszony do współpracy z Rosjanami przy poszukiwaniu skrytek zawierających dzieła sztuki. Odnalezione przedmioty – w tym wartościową kolekcję numizmatyczną – wywieziono następnie do Moskwy¹⁴. Po tym jak Gdańsk został przekazany polskiej administracji Drost wraz z Volmarem podjęli współpracę z władzami, decydując się

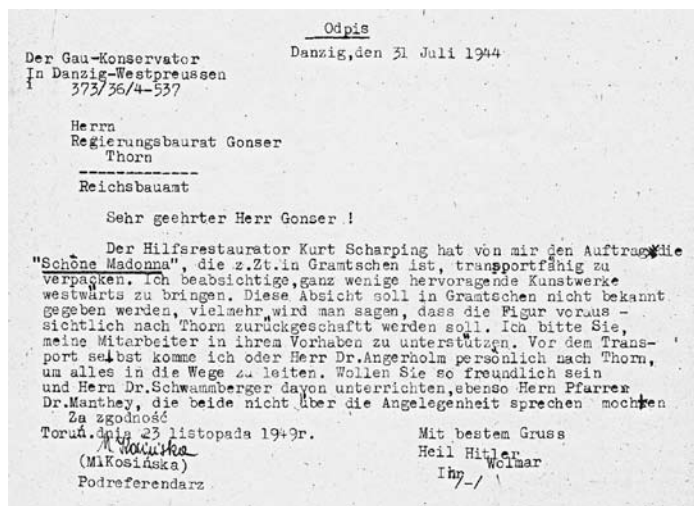


Piękną Madonną. Okres przed II wojną światową. Fot. MKiDN

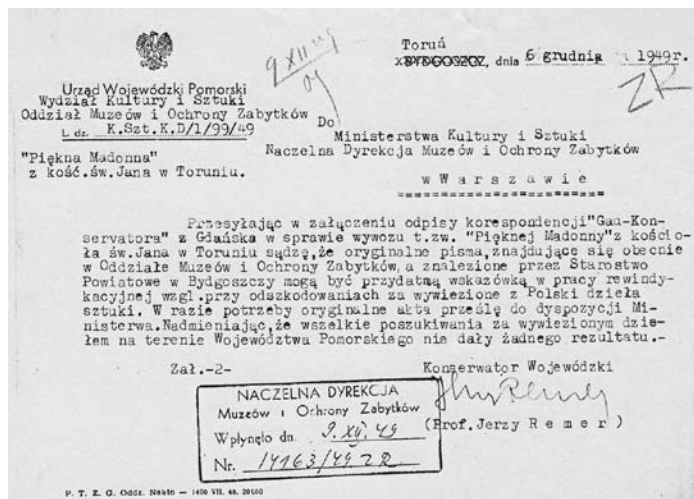
ujawnić informacje o miejscach ukrycia wielu dzieł sztuki. Obaj byli zaufanymi ekspertami towarzyszącymi pracy historyków i muzealników oddelegowanych do zabezpieczenia zbiorów sztuki – m.in. prof. Jana Borowskiego, prof. Stanisława Turskiego i prof. Jana Kilarskiego. Drost i Volmar przekazali Polakom nie tylko własne archiwa, ale również udostępnili dokumenty informujące o losach wielu zabytków, które po wojnie uważano za zaginione. Dziś trudno odpowiedzieć na pytanie, czy wśród tych materiałów były wskazówki pozwalające podjąć poszukiwania Piękną Madonny. Zachowane dokumenty świadczą, że urzędnicy Ministerstwa Kultury i Sztuki zajęli się tą sprawą dopiero latem 1946 r. Wynika z nich m.in., że we wrześniu tego roku resort kultury dysponował materiałami przekazanymi przez Kancelarię Parafialną przy Bazylice św. Janów w Toruniu. Duchowni przekazali urzędnikom „...2 skrypty zawierające

wpisy zaginionych w czasie okupacji przedmiotów z bazyliki św. Jana w Toruniu”. Dalej pisano – „mamy nadzieję, że na podstawie tychże opisów poszukiwania zwieńczone zostaną pozytywnym skutkiem i że przedmioty te w najbliższym czasie wrócą na ich dawne miejsce”¹⁵. W odpowiedzi na pismo Kancelarii Parafialnej Witold Kieszkowski, dyrektor Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, poinformował duchownych, że fotografie przedstawiające zaginione dzieła sztuki ze zbiorów Bazyliki zostaną przesłane do 12 urzędów reprezentujących „kraje sprzymierzone i neutralne” – w tym do przedstawicielstw dyplomatycznych Portugalii, Szwecji i Argentyny. Wśród przedmiotów uważanych za zaginione w czasie wojny znajdowała się również Piękna Madonna.

Dalszych wskazówek dotyczących losu Piękną Madonny dostarczyli pod koniec 1946 r. urzędnicy Wydziału Kultury i Sztuki przy Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim. W informacjach odnalezionych w niemieckiej dokumentacji przez urzędników Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy było wiele interesujących danych. Prof. Jerzy Remer, konserwator województwa pomorskiego, w grudniu 1946 r. poinformował resort kultury, że ma nadzieję, iż przesłane kopie będą „przydatną wskazówką w pracy rewindykacyjnej względnie przy odszkodowaniach za wywiezione z Polski dzieła sztuki”¹⁶. Równocześnie przyznał, że dotychczasowe po-



Pismo Ericha Volmara do radcy budowlanego Gonsera z 31 lipca 1944 r.



Pismo prof. Jerzego Remera do Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków z 6 grudnia 1946 r.

szukiwania Piękną Madonny prowadzone na terenie Pomorza „nie dały żadnego rezultatu”. Informacja ta musi budzić zdziwienie ze względu na fakt, że urzędnicy przez prawie półtora roku mieli do dyspozycji bezcenne źródło informacji na temat losów dzieł sztuki znajdujących się na obszarze prowincji Gdańsk-Prusy Zachodnie – Volmara i Drosta. Nie wiadomo dlaczego nie skorzystali z tej możliwości. Kilka miesięcy później nie można już było naprawić tego błędu – jesienią 1946 r. obaj historycy zostali wysiedleni wraz z innymi niemieckimi mieszkańcami. Można sobie jeszcze zadać pytanie dlaczego Volmar nie poinformował polskich władz o miejscu przechowywania Piękną Madonny skoro pomógł w odnalezieniu wielu innych dzieł sztuki ukrytych pod koniec wojny? Trudno dziś jednak na nie odpowiedzieć. Tak samo jak wskazać miejsce przechowywania gotyckiej rzeźby.

Za pomoc w przygotowaniu artykułu dziękuję pracownikom Wydziału ds. Strat Wojennych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

PRZYPIŚY

- 1 B. Makowski, *Sztuka na Pomorzu. Jej dzieje i zabytki*, Toruń 1932.
- 2 Tamże.
- 3 G. Chmarzyński, *Sztuka w Toruniu. Zarys dziejów*, Toruń 1934.
- 4 C.H. Clasen, *Der Meister der Schönen Madonnen. Herkunft, Entfaltung und Umkreis*, Berlin – New York 1974.
- 5 J. Kruszelnicka, Dawny ołtarz Piękną Madonny Toruńskiej, W: „Teki Komisji Historii Sztuki”, tom IV, Toruń 1968.
- 6 Pismo urzędu konserwatorskiego prowincji Gdańsk-Prusy Zachodnie do Ericha Volmara z 7 września 1940 r., Archiwum Państwowe w Gdańsku, Museumspfleger 1938–1941, syg. 1384/35, k. 68.
- 7 Tamże.
- 8 Opracowanie przygotowane dla Polskiej Misji Wojskowej przy Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie z dnia 27 listopada 1947 r., IPN BD 206, k. 92.
- 9 Pismo SS-Obersturmführera dr. Alfreda Krauta do konserwatora Ericha Volmara z 27 marca 1941 r., Bundesarchiv Ns 21/116.
- 10 Tamże.
- 11 Tamże.
- 12 Pismo Ericha Volmara do radcy budowlanego Gonsera z 31 lipca 1944 r., AAN MKiS 387/7.
- 13 Pismo Ericha Volmara do radcy budowlanego Gonsera z 12 sierpnia 1944 roku, AAN MKiS 387/7.
- 14 J. Robert Kudelski, *Trojfejne brygady na Ziemiach Odzyskanych*, „Mówią Wiek”, Wydanie Specjalne, nr 2, 2013.
- 15 Pismo Kancelarii Parafialnej przy Bazylice św. Jana w Toruniu do Ministerstwa Kultury i Sztuki z 17 września 1946 r., AAN MKiS 387/7.
- 16 Pismo prof. Jerzego Remera do Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków z 6 grudnia 1946 r., AAN MKiS 387/7.